

# Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 21 (363)

Gdynia, piątek 25 stycznia 1952 r.

Rok III

## Dziś w numerze:

WIELE ZMIENIŁO SIĘ W MOJEJ RODZINNEJ WSI OD CZASU WYZWOLENIA	str. 2
MAR. ŚMIAŁEK WYRÓŻNIA SIĘ W WYSZKOLENIU POLITYCZNYM	str. 2
PODCHORAŻOWIE OSMW PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO III FESTIWALU ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH MARYNARKI WOJENNEJ	str. 2
Z DOŚWIADCZEŃ PRACY PARTYJNEJ W MARYNARCE WOJENNEJ ZSRR	str. 3
KRAŻOWNIK	str. 3
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA	str. 4
SPORT	str. 4
BOHATEROWIE	str. 4

## Podejmowaniem i realizacją zobowiązań czci Wybrzeże 10 rocznicę powstania PPR

Nie słabnie fala zobowiązań produkcyjnych podejmowanych przez załogi zakładów pracy Wybrzeża ku czci 10 rocznicy powstania PPR. W dalszym ciągu napływają nowe zobowiązania produkcyjne. Załoga Gdańskiej Fabryki Opakowań Błazanych, dzięki swej ofiarnej pracy — zwycięsko realizuje zobowiązania podjęte na cześć 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. I tak robotnicy z działu rekonstrukcji wykonali swoje zadanie na styczeń br. już w 100 proc. — zaoszczędzając w ten sposób 30 kg cynamy wartości 1.700 zł.

Druga zmiana tłoczarni wykonała swoje zobowiązanie w 80 proc. Na czoło w realizacji zobowiązań tego działu wysunęła się brygada tow. Anny Berkowskiej. Pracownicy lakierni zrealizowali swoje zobowiązania w 100 proc. zaoszczędzając w ten sposób 3.200 zł.

Robotnicy Zjednoczenia Budownictwa Inż.-Morskiego w Gdyni podjęli — wiele zobowiązań produkcyjnych. M. in. brygada elektryków w składzie: J. Kreft, J. Wroniecki i E. Błędowski postanowiła wyremontować dwa akumulatory

ry 12 v. i zaoszczędzić przez wykonanie tego zobowiązania 1.050 zł. Brygada cieśli zobowiązała się zakończyć budowę mostu cumowniczego na trzy dni przed planowanym terminem. Wartość ogółem podjętych zobowiązań wynosi 11.864 zł.

Załoga Warsztatów Elektrotechnicznych PKP w Gdyni podjęła poważne zobowiązania produkcyjne, których realizacja przyczyni się do przedterminowego wykonania zadań planu na m. styczeń. M. in. robotnicy z grupy sygnałowej wykonują 10 wskaźników ze złomu i zaoszczędzą w ten sposób 3.751 zł. Ogólna wartość podjętych przez załogę zobowiązań produkcyjnych, wynosi 7.856 zł.

Robotnicy Warsztatu Wydzielonego PGR w Nowym Dworze zobowiązali się ukończyć plan remontu traktorów i maszyn rolniczych za I kwartał br. na 7 dni przed planowanym terminem oraz wyremontować dodatkowo 6 szt. ciągników „Ursus”. Realizacja tego zobowiązania przyniesie państwu 5.736 zł oszczędności. Ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi 6.571 zł.

## W 10 rocznicę powstania PPR

### Załoga „Waryńskiego” wzywa wszystkich marynarzy do podejmowania socjalistycznych zobowiązań

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej załogi statków PMH ofiarowują Państwu setki roboczogodzin przy samoremontach statków w pozaplanowej pracy konserwacyjnej, w szkoleniu i przejmowaniu mechanizmów w socjalistyczną opiekę.

Do czynu stanęły ostatnio załogi s/s „Lech”, m/t „Karpaty”, s/s „Pulaski”, s/s „Lechistan”, m/s „Pias”, s/s „Gen. Bem” s/s „Waryński” i s/s „Pstrówka”.

Załoga s/s „Tobruk” postanowiła przewieźć 500 ton ładunku ponad plan, natomiast załoga maszynowa z s/s „Gen. Bem” zmniejszyła w podróży powrotnej zużycie oliwy o 1.500 kg, co da ponadplanową oszczędność 450

dolarów. Marynarze s/s „Narwik” podczas rejsu przesztauują z ładowni do pomieszczenia bunkrowego 600 ton węgla, czym zaoszczędzą 3.000 zł.

Załoga s/s „Waryński”, oprócz składania zobowiązań produkcyjnych, postanowiła wziąć w socjalistyczną opiekę ładunek, kontrolując przez 5 odpowiednich grup sztawerkę w portach krajowych i zagranicznych. Marynarze z „Waryńskiego” wzywają jednocześnie inne statki PMH do podejmowania podobnych zobowiązań dla zrealizowania do minimum ilości zgłaszanych claimów.

Marynarze i ratownicy PRO podjęli zobowiązania produkcyjne o łącznej wartości 17 tys. złotych.

## Wobec zbrodniczych usiłowań wskrzeszenia Wehrmachtu jeszcze mocniej scementujemy nasz front pokojowy w walce o pokój i Plan Sześcioletni

WARSZAWA. — „Wzmocnioną pracą, przedterminowym wykonaniem naszych zadań produkcyjnych pokrzyżujemy plany odwetowców hitlerowskich i ich amerykańskich panów” — powiedziała z mocą na wielkiej masówce załogi ZPDZ im. Głazewskiego w Łodzi Irena Szyra. — Słowem jej towarzyszą wielokrotnie powtarzane okrzyki „precz z adena-uerowskimi naśladowcami Hitlera”. „Precz ze zbrodniarzami amerykańskimi — mordercami dzieci i starców w Korei”. „Niech żyje pokój i braterstwo ludzi pracy na całym świecie”. „Niech żyje ostoja pokoju, Związek Radziecki i wielki wódz postępowej ludzkości — Józef Stalin”.

Robotnicy wykończalni tkanin jedwabnych „Pierwsza” stwierdzili w jednogłośnie uchwalonej na zebraniu rezolucji: „W obliczu zbrodniczych usiłowań wskrzeszenia SS-owskich dywizji Wehrmachtu jeszcze mocniej scementujemy front narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni. Dzisiaj potrzebny obóz pokoju — miliony uczciwych ludzi na całym świecie — potrafią pokrzyżować zbrodnicze plany podżegaczy wojennych”.

Manifestacją umiłowania Ojczyzny ludowej i pokoju były wiece i masówki tysięcy pracowników ZPB im. Marchlewskiego, ZPW im. A. Struga, Zakładów Filc. im. Okrzei, wykończalni ZPB im. Stalina.

### Sukces polskiego filmu „Pokój zwycięży” w Nowym Jorku

NOWY JORK. Na ekran kinoteatru „Stanley” w Nowym Jorku wszedł polski film dokumentalny „Pokój zwycięży”. Film ten wyświetlany jest w wersji angielskiej.

Amerykańska prasa postępową z entuzjazmem ocenia wartość tego filmu podkreślając, że jest to jeden z najlepszych filmów dokumentalnych ostatnich lat.

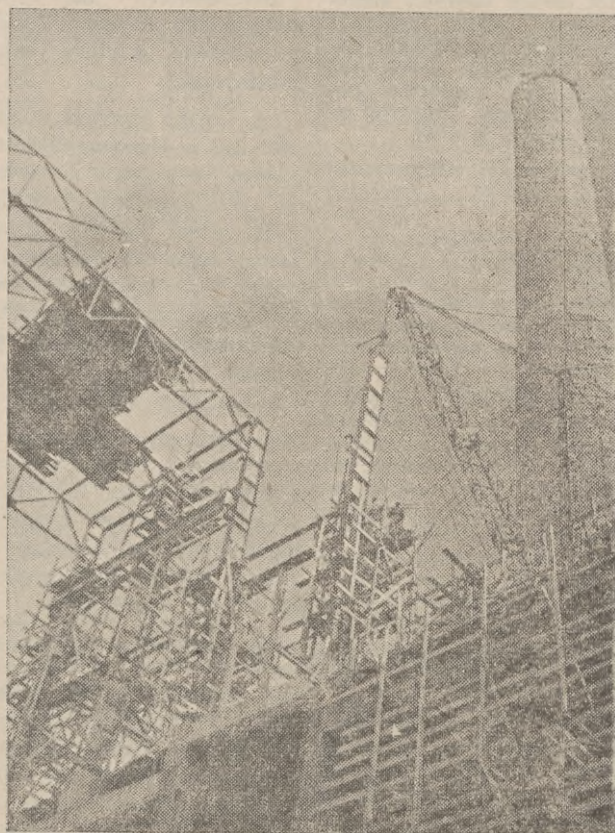
Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, Zgierskich Zakładów Przemysłu Welnianego im. Pietrusińskiego i Jarosława Dąbrowskiego i dziesiątków innych wielkich, średnich i mniejszych zakładów pracy w Łodzi i województwie.

„Precz z podżegaczami wojennymi!”, „Wzmocnieniem wydajności pracy zwiększymy siłę Polski Ludowej”, „Nie dopuścimy do nowej wojny” — rozlegały się okrzyki na zebraniu w zakładach mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu, gdy prądujący robotnik Franciszek Łuckiewicz

mówił: „Cały naród polski, wszyscy ludzie pracy, w odpowiedzi na oświadczenie marionetkowego rządu zwiększą swą wydajność pracy, poświęcą wszystkie swoje siły umiłowanej Ojczyźnie”.

W setkach gromad, spółdzielni produkcyjnych i majątków PGR woj. szczecińskiego odbywają się zebrania protestacyjne przeciw oświadczeniu rządu bońskiego, na których chłopcy i robotnicy rolni dają wyraz swemu oburzeniu i oświadczają, że nie będą oszczędzać pracy dla jeszcze lepszego zagospodarowania Piastowskiej Ziemi.

## BUDOWA ELEKTROWNI JAWORZNO II



Na zdjęciu: Fragment montażu konstrukcji dachowej elektrowni.

## Przodujący górnicy otrzymali nagrody i dowody uznania

KATOWICE. — W socjalistycznym współzawodnictwie udział bierze już ponad 66 tys. górników Polskiego Przemysłu Węglowego. Za wybitne osiągnięcia w walce o tytuł najlepszego w zawodzie w IV kwartale ub. r. 433 osoby wyróżnione zostały premiami pieniężnymi na ogólną sumę 259 tys. zł. Przodującym górnikom wręczone są również dyplomy honorowe i sztandary przechodnie w czasie odbywających się uroczystości w poszczególnych zjednoczeniach przemysłu węglowego.

## Już na wiosnę rozpocznie produkcję cegielnia-gigant pod Warszawą

WARSZAWA. — Na budowie największej i najnowocześniejszej w kraju cegielni — giganta w Zielonce rozpoczęła się wytyczona walka o przyspieszenie terminu uruchomienia tego obiektu.

Na naradzie wytwórczej załogi budowniczych i personelu technicznego, która odbyła się w dniu 18 bm. na terenie budowy tej wielkiej inwestycji Planu 6-letniego, omówiono postępy dotychczasowych robót oraz zadaniom na rok bieżący.

Po zapoznaniu się w toku narady i gruntownym przeanalizowaniu możliwości skrócenia terminu zaplanowanych robót na poszczególnych odcinkach budowy, murarze, cieśle, zbrojarze, betoniarze, robotnicy ziemni, elektrycy i hydraulicy — cała załoga postanowiła wzmocnić jeszcze bardziej tempo pracy i uruchomić przedterminowo pierwszy piec i jedną z suszarni tego wielkiego zakładu ceramicznego.

Ta największa w kraju cegielnia i trzecia pod względem wielkości w Europie, która po pełnym uruchomieniu produkować będzie do 50 milionów sztuk cegieł rocznie, stanie się jednym z głównych źródeł zaplecza rozwijającego się warszawskiego zagłębia budowlanego, źródłem zaplecza dla budujących się nowych osiedli mieszkaniowych stolicy.

## NA OKRĘTACH I W JEDNOSTKACH MARYNARKI WOJENNEJ

### ZDOBYLI SPECJALNOŚĆ

Jak nas informuje nasz korespondent, bosmanmat Mieczysław Jankowski — ostatnio w jednostce odbyły się egzaminy z różnych specjalności. Dzięki umiętnie zorganizowanej pomocy koleżeńskiej marynarze dobrze opanowali poszczególne specjalności. Szczególnie dużą pomoc w nauce okazali młodym marynarzom tacy specjaliści, jak: bosman Klimek, bosmanmat Zasada, Woldan, mat Stepien i st. mar. Kropornicki.

Do tych, którzy zdali na celująco egzaminy należą: torpedyści, st. mar. Dyszkonta i mar. Stec oraz motorzysta: st. mar. Chmielnicki.

### ZEBRANIE KOŁA ZMP PRZED AKCJĄ SPRAWOZDAWCZĄ

W ostatnich dniach odbyło się u nas zebranie koła ZMP, — pisze st. mar. Surówka — które miało na celu przygotować członków ZMP do zebrania sprawozdawczego. Tow. Sepela omówił zagadnienie stojące przed kołem ZMP w celu jeszcze lepszego zabezpieczenia przodownictwa wszystkich zetempowców w wyszkoleniu bojowym oraz w przestrzeganiu dyscypliny wojskowej i regulaminów.

W dyskusji zetempowcy stwierdzili, że niektórzy członkowie ZMP słabo znają treść regulaminów wojskowych. Dlatego zetempowiec, mat Jechyry, otrzymał zlecenie udzielić pomocy marynarzom, którzy mają pewne trudności w

opanowaniu treści regulaminów.

W dniach, które dzielą nas od zebrania sprawozdawczego postanowiliśmy w dalszym ciągu intensywnie się uczyć, aby powiększyć szeregi przodowników wyszkolenia w pododdziale.

### PODCHORAŻOWIE Z WIZYTĄ W PGR REKOWO

Jak donosi nasz korespondent pchor. Czarnemski, w ramach łączności miasta ze wsią, zespół artystyczny OSMW wyjechał do PGR Rekowo wraz z robotnikami stoczni gdyńskiej im. „Komuny Paryskiej”. Nasi artyści dali tam występ, który wzbudził uznanie licznie zebranych pracowników i chłopów.

W akcji łączności wyróżnia-

ją się szczególnie podchorążowie: Babiarsz, Kustosik, Major, Szymański, Lewandowski i inni.

### OSIĄGNIĘCIA NASZEJ RADY ŚWIETLICOWEJ

Celem zorganizowania życia świetlicowego młodzi marynarze utworzyli poszczególne sekcje artystyczne — piszą do redakcji marynarze Dobosz i Mazgaj. W pododdziale sekcji tych stworzono siedem.

Wybrano także Radę Świetlicową, która będzie kierować całokształtem życia świetlicowego w pododdziale. Rada Świetlicowa w pełni rozumiała swe zadania i energicznie przystąpiła do pracy.

W ramach zajęć świetlicowych przeprowadza się gawędy, o tradycjach morskich, dyskusje nad filmami, książkami oraz okolicznościowe wieczornice.



W dniu 19 stycznia 1952 r. przybył do Warszawy, na zaproszenie Dcnu Wojska Polskiego, 217-osobowy Zespół Pieśni i Tańca Armii Węgierskiej Republiki Ludowej. Na zdjęciu: Fragment powitania na Dworcu Głównym w Warszawie.

Wkrótce Zespół ten przyjedzie na Wybrzeże.



## Wzmożoną czujnością celującymi wynikami w wyszkoleniu politycznym i bojowym odpowiadają marynarze „N”-tej jednostki na tworzenie hitlerowskiego Wermachtu

W „N”-tej jednostce odbył się ostatnio wiec protestacyjny, w którym udział wzięła cała załoga. Zebrani ostro potępili zbrodnicze przygotowania imperialistów do nowej wojny.

Zagajając wiec oficer S. nawiedził wielkie dążenie narodów do pokoju i szczęścia i przeciwstawił temu przygotowania wojenne imperialistów amerykańskich i ich slugusów.

— Imperialiści chcieli by zapoć świat we krwi, ale obóz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki jest potężną siłą skupiającą w swych szeregach ponad miliard ludzi. Potęga obozu pokoju przekreśla plany imperialistów — powiedział oficer S.

Marynarze wzniesli okrzyki na cześć niezwykłego obozu pokoju, na cześć Wodza i Chorażego Pokoju, Generała Józefa Stalina, na cześć Pierwszego Obywatela Polski Ludowej, Prezydenta RP Bolesława Bieruta, na cześć Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, na cześć kierowniczki narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Następnie przemawiał mat Leszczyński, który ostro potępił zbrodniczą politykę krwiożerczych rekinów kapitalistycznych:

— Imperialiści amerykańscy — mówił on — zwalniają z więzień hitlerowskich przemyślowców, aby mogli znów budować nowe krematoria, fabryki cyklonu i inne śmiertelne narzędzia przeciwko ludziom miłującym wolność i pokój, zwalniają hitlerowskich generałów, aby organizowali Wehrmacht. Ale naro-

dy pokrzyżują plany podżegaczy wojennych. Naszym wkładem w umocnienie obozu pokoju będzie podniesienie gotowości bojowej jednostki na jeszcze wyższy poziom.

Jako następny głos zabrał mar. Adler, który z oburzeniem i pogardą mówił o garście bandytów imperialistycznych tworzących neohitlerowski Wehrmacht. I on postanowił walczyć na swym odcinku o podniesienie gotowości bojowej jednostki.

Mat Zięba potępiając gangsterską politykę imperializmu zmierzającej do ujarznienia narodów, które pragną wolności i pokoju powiedział:

— Naszą odpowiedzialnością na ich kłopot, jest wykonać wszystkie zadania szkoleniowe na celując.

Występujący jeszcze marynarze: Wójcik, Konieczka i inni potępił ostro podżegaczy wojennych.

Na zakończenie zebrani podjęli rezolucję, w której zobowiązali się podnieść na jak najwyższy poziom wyszkolenie bojowe i polityczne. W rezolucji czytamy m. in.:

„Wzmacniamy swą czujność rewolucyjną wobec zakusów imperialistycznych, będziemy strzec naszych szeregów przed okiem szpiega i wroga. Ścisłe przestrzegamy tajemnicy wojskowej i państwowej, podnosimy gotowość bojową na jak najwyższy poziom.

bosman K. Obierzyński

## Nasi kucharze

W naszej jednostce do niedawna kucharze członkowie ZMP byli nie lubiani przez marynarzy, źle gotowali, opryskliwie odwołali się do kolegów itp. Nie pomagały żadne rady ani wskazówki udzielane im przez załogę i zarząd ZMP. Kucharze swego stosunku do kolegów nie zmienili.

Sprawa tą zainteresował się Zarząd ZMP i po uzgodnieniu z dowódcą postawiono tę sprawę na zebraniu Zarządu. Na posiedzeniu, na którym obecny był st. kucharz, okazało się, że źródłem takiego postępowania jest lekceważący stosunek kucharzy do swej specjalności kucharza. Członkowie Zarządu ZMP jednostki, którego przewodniczącym jest mat Król — jasno i dobitnie wykazali te błędy st. kucharza. Udowodnili, że źle sporządzony posiłek jest złym wyko-

nywaniem przez nich swych obowiązków i przyczynia się do wywoływania niezadowolenia marynarzy.

Starszy kucharz jednostki zrozumiał, że źle wypełniał swe obowiązki. Dzisiaj zdanie marynarzy o pracy kucharzy jest zupełnie inne. Często podczas spożywania posiłków słychać wypowiedzi, że ostatnio lepiej i smaczniej jest przyrządzany posiłek. Zupelnie inaczej wyglądają miny marynarzy wychodzących ze stołówki. Dobry posiłek — to lepsze samopoczucie, to lepsze wykonywanie obowiązków służbowych.

Obecnie starszy kucharz może śmiało powiedzieć, że wypełnia swe obowiązki tak, jak przystało na dobrego marynarza, na dobrego specjalistę.

mat KĘDZIA

## Uczmy się celnie strzelać

W naszej jednostce odbyło się ostatnio strzelanie z KBK. Celem tego strzelania było skontrolowanie umiejętności opanowania wyszkolenia strzeleckiego przez młodych marynarzy. Dali oni z siebie wszystko, by pokazać, jak bardzo kochają swój naród i Ojczyznę — Polskę Ludową, by wykazać że twardo stoją na straży morskich granic.

Młodzi marynarze pilnie przykładali się do wyszkolenia bojowego i politycznego. Dało to w wyniku osiągnięcie przez nich celujących wyników na ostatnim strzelaniu. Bardzo dużo pomogło marynarzom w opanowaniu wyszkolenia strzeleckiego treningi i strzelanie z KBK-ów.

Duży wkład w dobre przygotowanie marynarzy do strzelania wniosła oddziałowa organizacja partyjna i ZMP. Członkowie partii i zetempow-

cy własnym przykładem dawali wzór marynarzom, w jaki sposób należy strzelać, jak usuwać braki i niedociągnięcia w opanowaniu szkolenia.

Wzorem w pokonywaniu trudności jest mar. Bogdan Należyty — kandydat PZPR i przewodniczący koła ZMP, który wykonał strzelanie na bardzo dobrze. Celując również ukończyli strzelanie: mar. Jan Jedraszka oraz mar. Daniel Maciejczyk — członek ZMP, agitator mar. Antoni Komorski, mar. Czesław Burzyński, mar. Henryk Kowalski i inni. Osiągnęli oni po 29, 28, 27 trafnych na 30 możliwych.

Młodzi marynarze rozumieją, że służba wojskowa, to zaszczytne i odpowiedzialne zadanie i dlatego umiłowano do służby w Ludowej Marynarce Wojennej wykazując swą ofiarną służbą i szkoleniem.

ppor. Zdz. Kaczmarzyk

## W pałacu obszarnika uczą się chłopskie dzieci

## Wiele zmieniło się w mojej rodzinnej wsi od czasu wyzwolenia

Jadąc piaszczystą drogą przez naszą wieś, widziało się nawpół rozwalone lepianki, pokryte słomianą strzechą, nędznych, źle odzianych ludzi o wystraszonej wyrazie twarzy. Tak było przed rokiem 1939, w czasach Polski kapitalistyczno - obszarniczej.

Drobną rolę wsi Janoszyce, w powiecie plockim, żył w otoczeniu folwarków, zadłużeni „po uszy” u panów. Chłopi wówczas nie mieli warunków do polepszenia bytu swoich rodzin. Skrawek ubogiej, piaszczystej ziemi nie wystarczał na normalne, humanitarne warunki życia. Z zadośćcią patrzyli chłopci na przyległe do ich pól ek olbrzymie obszary ziemi majątków: Rachen, Cholewic, które niejednokrotnie leżały odległymi, zaniedbanymi przez obszarników.

Przeszły lata okupacji. Wraz z Armią Radziecką, która

zdrugotała faszystowską maszynę wojenną, wyzwalała naród polski z niewoli hitlerowskiej — przyszła władza ludowa. Dała ona chłopom od dawna upragnioną reformę rolną.

Chłopi otrzymali przydziały ziemi folwarcznej, na której pracowali dla pana za marne grosze, ratując się w ten sposób przed biedą, która bezlitośnie ich prześladowała.

Zmieniła się teraz sytuacja we wsi Janoszyce. Miejscowy folwark stał się obecnie wzorowym Państwowym Gospodarstwem Rolnym, z którego biorą przykład chłopci w Cholewicach. W pałacu byłego obszarnika uczą się dzieci chłopskie w 7-mio klasowej szkole. Przez wieś buduje się drogę bitą — odcinek linii Bielsk — Dobrzyń n/Wisłą, po której kursują już autobusy PKS, umożliwiając ludziom dogodną

komunikację do różnych miejscowości.

Chłopi odbudowują swoje zabudowania, ulepszają gospodarstwa. Wszechstronna pomoc państwa ludowego dla mało i średniorolnych chłopów w postaci wszelkiego rodzaju ulg i udogodnień przyczynia się do stałego wzrostu dobrobytu na wsi.

Obecnie widzi się na naszej wsi wesółych, pełnych radości życia ludzi, dokładnie obsiane i zaorane pola, schudne i przyciągające wzrok — zagrody wiejskie.

Swoje coraz lepsze i szczęśliwsze życie wieś nasza zawdzięcza obecnemu ustrojowi naszego państwa, władzy robotników i chłopów — mądrymu kierownictwu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

bosman K. Sklarski

## Mar. Śmiałek

### wyróżnia się w wyszkoleniu politycznym

Mar. Śmiałek jest synem małorolnego chłopca. Posiada on zaledwie 4 klasy szkoły podstawowej.

Do wojska przybył w roku 1950. Już w pierwszych dniach pobytu w wojsku dowiedział się jakże obowiązki i zadania stoją przed każdym żołnierzem Ludowego Wojska Polskiego. Od pierwszej chwili postanowił szczerze przyłożyć się do nauki żołnierskiego rzemiosła.

Z początku nie było to łatwe. Toteż często zwracał się z prośbą o pomoc do swego dowódcy drużyny, względnie do kolegów, którzy opanowali temat lepiej od niego. I oni zawsze wytłumaczyli mu niezrozumiałe zagadnienie.

Na zajęciach politycznych robił dokładne notatki, pilnie słuchając słów wykładawcy. W dużej mierze pomagało to mar. Śmiałkowi w opanowaniu zagadnień. Mar. Śmiałek wielką uwagę zwracał na konspekty. Pisał je zawsze

przy pomocy materiałów dodatkowych — prasy, broszur, książek, map.

— Opracowany dobrze konspekt — to dobre odpowiedzi na zajęciach — mówił mar. Śmiałek.

Tak też i było. Podczas kontroli wyszkoleniowej mar. Śmiałek otrzymał z zajęć politycznych ocenę dobrą, co zmobilizowało go do jeszcze większego wysiłku nad podniesieniem swego poziomu wyszkolenia politycznego.

W czasie zajęć mar. Śmiałek bierze aktywny udział w dyskusji, za co został wyróżniony przed całym pododdziałem. Prawie zawsze w godzinach wolnych od służby czyta gazety. Powiedział on, że przez czytanie prasy uzupełnia się braki w pisaniu konspektów.

Mar. Śmiałek pragnie uzyskać z wyszkolenia politycznego ocenę bardzo dobrą. Praca jego wskazuje na to, że osiągnie zamierzony cel na pewno.

## Praca agitatora

### w czasie wolnym od zajęć

Członek partii st. mar. Wawro pełni obowiązki agitatora. Posiada on duży autorytet wśród kolegów. Przewodzi w wyszkoleniu politycznym i bojowym, wzorowo wykonuje rozkazy przełożonych.

Przez swe właściwe postępowanie umacnia ład wojskowy, wpaja w marynarzy zasady żelaznej dyscypliny. Pomaga słabszym kolegom, mobilizując tym samym innych do przodownictwa w służbie i szkoleniu.

Wiele czasu wykorzystuje st. mar. Wawro na czytanie

naszej marynarskiej gazety „Na straży Wybrzeża”. Wykorzystuje ją do swej pracy.

Przeżył ostatnio, że nasze władze bezpieczeństwa bardzo szybko wykrywają szpiegów nasłanych przez imperialistów natychmiast wyśledził marynarzom dlaczego USA nasyłają dywersantów i szpiegów do naszej Ludowej Ojczyzny i wskazał na konieczność wzmożenia czujności.

Na każde wydarzenie w kraju i zagranicą st. mar. Wawro reaguje w podobny sposób.

st. mar. Bolesław Wójcicki

## Przed III Festiwałem Zespołów Artystycznych

## Podchorążowie OSMW przygotowują się do III Festiwalu Zespołów Artystycznych Marynarki Wojennej

Cheąc zapoznać się z całokształtem przygotowań zgłosił się do mata pchor. ADAMA BABIARZA, który niejako z urzędu zajmuje się zawsze pracą artystyczną. Można śmiało przysiąc, że nadaje się on do kierowniczej roli, jaką mu się często powierza. Jego to zasługa jest, że zespół artystyczny utrzymuje łączność ze wsią. Pchor. Babiara jest energiczny, ma świetną wymowę, umie porwać za sobą ludzi. Poza tym dobrze śpiewa, gra, pisze wiersze. Jednym słowem jest to ktoś ze wszech miar oddany pracy kulturalnej.

Ale dość o nim samym. Posłuchajmy co mówi na ten temat sam pchor. Babiara:

— Opierając się na doświadczeniach zeszłorocznych postanowiono zmienić formę całego występu na luźny, niepowiązany. W roku ubiegłym dano całość montażową. Przy eliminacjach w ramach OSMW przysporzyło to dużo trudności, bo ciężko było odłączyć z pewnej całości wiersze czy piosenki i tworzyć nowy program, specjalnie na Festiwal. Do repertuaru należeć będzie muzyka, śpiew, recytacje, partie solowe, o treści poważnej no i satyra polityczna. Recytowane będą wiersze Mickiewicza i Prutkowskiego, satyra polityczna, rewolucyjne wiersze Majakowskiego oraz wiersze naszych poetów - podchorążych: CIESIŁI i BABIARZA.

Wykonawcami będą zarówno znani ze swych zdolności podchorążowie oraz nowe talenty, które ostatnio wyłonione zostały w pracy kulturalnej w pododdziałach. Są to podchorążowie MISSIMA, KRÓLIKOWSKI, WIELEBSKI, PROKOPIUK, MORYŚ, RUTKOWSKI, BUJARSKI, SŁOMCZYŃSKI, MIESZCZAK i OLEKSIK.

Jeśli chodzi o stronę muzyczną — to nastawiamy się przede wszystkim na utwory ludowe. Wykonawcami będą: doskonali i znany harmonista bosmat pchor. Henryk LEWANDOWSKI, gitarzysta również znani i utalentowani pchor. pchor. DZIECIĄTKOWSKI i KUSTOSIK (duet gitarowy) oraz pchor. Jerzy MISIMA, który będzie popisywał się grą na harmonijce ustnej.

Występach brać będzie także udział nasz chór rewersów. Do zespołu rewersów należą pchor. MORYŚ, MAJOR, NOSEK i ja.

Spiewać będziemy piosenki marynarskie, a także ludowe polskie i rosyjskie, które są przez nas bardzo lubiane. Niektóre punkty programu wykonywane będą przy udziale kobiet — pracownice cywilnych naszej jednostki. Próby odbywają się dwa razy w tygodniu w środy i w soboty. Zabezpieczeniem frekwencji i dyscypliną na próbach zajęła się organizacja ZMP co daje pewność, że do Festiwalu będziemy należycie przygotowani.

pchor. Lech Czarnomski



Z doświadczeń pracy partyjnej w Marynarce Wojennej ZSRR

Członkowie WKP (b) pomagają dowódcy wychowywać przodujących specjalistów

W ubiegłym roku na naszym okręcie znacznie powiększyła się liczba przodowników...

Ogromną rolę odegrała w tym organizacja partyjna okrętu, której głównym celem jest pomoc dowódcy w walce o wzrost przodowników...

Ażby pomoc organizacji partyjnej była skuteczna, nieodzowny był to wzorowy mobilizujący przykład...

I teraz wszyscy marynarze i podoficerowie — członkowie WKP(b) — są przodownikami...

Będąc przodującymi marynarzami, komuniści okrętu mają równocześnie wiele inicjatyw w przekazywaniu...

Podległy mu dział bojowy jest zawsze w pełnej gotowości bojowej.

Jednym z umiejętności wychowawców marynarzy - przodowników na okręcie jest znany kandydat WKP(b) tow. Fionenko.

Wzorem w wypełnianiu obowiązków wojskowych jest komunista tow. Pejzina, który niedawno został wybrany sekretarzem organizacji partyjnej.

Współczesne korałowiki posiadają niezwykle silne maszyny, co zapewnia im wysoką szybkość. Niektóre z nich, choć posiadają mniejszą wyporność...

Wiele korałowików zabezpieczono również w specjalnych powietrznych pomocnikach — samolotach. Konstruktorzy zbudowali dla nich osobne hangary...

W odróżnieniu od ciężkich korałowików, okręty typu korałownik posiadają mniejszą od nich wyporność, artylerię mniejszego kalibru i słabsze opancerzenie.

nej okrętu. Około 2 miesiące temu, dowódca okrętu w specjalnym rozkazie podał, że wszyscy marynarze z drużyny tow. Pejzina zostali przodownikami...

Jak zabezpiecza organizacja partyjna przodującą rolę komunistów w wyszkoleniu bojowym i politycznym, w opanowaniu specjalności?

Trzeba podkreślić, że ogromne znaczenie posiadają zebrania partyjne, poświęcone np. takim sprawom, jak: zadania organizacji partyjnej w wyszkoleniu przodowników, rola komunistów w jak najlepszym opanowaniu przez załogę okrętu zadań wyszkoleniowych...

Tak np. zebranie partyjne, przeprowadzone w początku października, na którym wystąpił dowódca okrętu, zmobilizowało komunistów do nowych wysiłków w walce o dalszy wzrost jakości i poziomu nauki w specjalnościach.

Rozumie się, że szybkie wprowadzenie w życie przyjętych na zebraniu postanowień w ogromnej mierze zależy od ich sprawnego wypełnienia, od codziennej pracy, z każdym z komunistów oddzielnie.

Pod kierownictwem organizacji partyjnej komunistyczna organizacja okrętu aktywnie pracuje nad wychowaniem mistrzów specjalności. Z polecenia organizacji partyjnej doświadczeni komuniści pomagali komitetowi komсомольskiemu przygotować i przeprowadzić szereg zebrań komсомольskich, poświęconych zadaniom, WLKSM w opanowaniu specjalności i obsłudze swo-

ich działów bojowych. Jednym z ważnych rezultatów tych zebrań była zasługująca na uwagę pomoc komсомольców u dzielona słabszym towarzysiom w opanowaniu specjalności.

Pięknym przykładem takiej pomocy jest jeden z komсомольców - aktywistów st. mar. Kotlar. Ten przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego z całych sił dąży do tego, ażeby jego towarzysze osiągnęli jak najszybciej celujące wyniki.

Obecnie dla naszego okrętu charakterystyczne jest to, że liczni marynarze i podoficerowie poświęcają nauce w specjalnościach również i swój wolny czas. Wieczorem w mieszkaniach siedzą nad rysunkami, konspektami, fachowymi książkami.

Często komuniści przygotowują się do przeprowadzenia technicznych konferencji celem pogłębienia u marynarzy wiadomości o swoich działach bojowych. Taki cel posiada np. przygotowany przez komсомольców „Wieczór techniki”.

Przodownikiem wyszkolenia bojowego i politycznego może i powinien być każdy marynarz i podoficer. Na to zwraca szczególną uwagę kierowana przez tow. Pejzina organizacja partyjna, by z całych sił pomagała dowódcy okrętu w szkoleniu marynarzy — specjalistów na prawdziwych mistrzów bojowego rzemiosła.

„Krasnyj Flot” Nr 3(4030)

W dziesiątą rocznicę powstania PPR

Naród poszedł za partią...

Mieszkam obecnie na Wybrzeżu, ale mimo to często wracam myślą na teren, gdzie w okresie okupacji zetknąłem się po raz pierwszy z partią i gdzie do partii wstąpiłem.

Już w 1941 r. istniała na naszym terenie — w powiecie kozienickim (woj. kieleckie) — lewicowa organizacja „Sierp i Młot”. Po powstaniu PPR, w skład której weszli także członkowie organizacji „Sierp i Młot”, na wiosnę 1942 r. utworzono u nas pierwsze komórki partii w Janowcu i Mszarli.

W roku 1943 wkroczyła Polska Partia Robotnicza w okres coraz bardziej przybierającej na sile, bezkompromisowej walki z panowaniem hitlerowskiego najeźdźcy.

Początkowo w trudnych warunkach, słabo uzbrojone (pierwszy zrzut broni radzieckiej otrzymaliśmy nieco później) nasze oddziały: leśny i wypadowe ani na chwilę nie ustawały w nękaniu wroga, w niszczeniu jego ludzkich i materialnych sił.

Wysadziliśmy i wykołobiliśmy kilkanaście pociągów hitlerowskich, rozbroiliśmy kilkuset hitlerowców i granatów poliejantów, paraliżowaliśmy łączność przeciwnika, niszcząc przewody telefoniczne.

W walkach tych zginęło wielu oddanych towarzyszy jak Stanisław Lachara, Bolesław Kubas, Romuald Gola, Mieczysław Urbanek, Stanisław Wolski i inni.

W tym samym czasie magazyny AK w Janowcu wyposażone były w ogromne ilości broni, trotylu i wszelkiego rodzaju amunicji.

Niemcy zażądali zbrodni: cele obozu reakcji polskiej głosiło zdradzieckie i prohitlerowskie hasło stania z bronią u nogi.

I dlatego program bezwzględnej walki zbrojnej z okupantem i nasze czyny bojowe sprawowały, że organizacja PPR w powiecie kozienickim (podobnie jak w całym kraju) szybko wyrosła na czołową siłę polityczną.

Nie dziwnego. Fakty ukazywały, że tylko PPR jest siłą zdolną prowadzić naród do walki z okupantem i uratować jego istnienie, do walki o taką Polskę, w której wrzenie nigdy się nie powtórzy.

Niemcy zażądali zbrodni: cele obozu reakcji polskiej głosiło zdradzieckie i prohitlerowskie hasło stania z bronią u nogi.

I dlatego program bezwzględnej walki zbrojnej z okupantem i nasze czyny bojowe sprawowały, że organizacja PPR w powiecie kozienickim (podobnie jak w całym kraju) szybko wyrosła na czołową siłę polityczną.

Nie dziwnego. Fakty ukazywały, że tylko PPR jest siłą zdolną prowadzić naród do walki z okupantem i uratować jego istnienie, do walki o taką Polskę, w której wrzenie nigdy się nie powtórzy.

Wyjaśnialiśmy to przy pomocy gazetek „Gwardysty” i „Trybuny Wolności” — dostarczanych nam do powiatu przez łączniczkę „Zosię”.

Wprowadziliśmy zasadę, że każdy otrzymujący gazetkę powinien oddać ją następnemu. W ten sposób po przejściu przez wiele rąk gazetki miały wracać do nas. Stan, w jakim docierały ponownie do naszych rąk, świadczył o licebności czytelników — druk był już prawie niewidoczny.

Nasza działalność zmierzała do tego, by z jednej strony niszczyć ludzkie i materialne rezerwy wroga, nie depuszczając do wzbogacania jego zasobów gospodarczych, a z drugiej strony chronić ludność przed skutkami grabieżczych posunięć okupanta.

Liczną na tych terenach biedniacką ludność wiejską gnębił Niemcy i wysługujący się im w zarządach gminnych i sołtysostwach kulacy. Gdy

Dzięki Władzy Ludowej zdobyłem średnie wykształcenie

Za rządów Polski sanacyjnej nigdy nie mógłbym pomyslić o uzyskaniu średniego wykształcenia. Bo skądże! Ojciec mój małorolny chłop zaledwie mógł zapracować na swoim gospodarstwie na opłacenie podatków i jako taki odziewek, a o tym, żeby utrzymać syna w mieście i płacić na naukę w szkole — nie było mowy.

Zawsze marzyłem o tym, by się uczyć. Marzenia moje spełniły się dopiero po objęciu władzy przez robotników i chłopów. Naród polski pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej przystąpił do budowy lepszego jutra dla wszystkich ludzi pracy.

Dziesiątki tysięcy członków Polskiej Partii Robotniczej prowadziło naród do walki z przemościami kapitalizmu, tysiące z nich zginęło z ręki imperialistycznych slugusów podczas rozdzielania ziemi obszarnej chłopom, takim

Spotykaląc wozy ze zbożem przeznaczonym dla Niemców dawaliśmy chłopom pokwitowania, w których potwierdzaliśmy odbiór zboża na potrzeby Gwardii Ludowej, a później Armii Ludowej. Wre czytawszy im zaświadczenie uzasadniające przed okupantem rzekomy brak zboża, odsyłaliśmy ich z ładunkiem do domu. Podobne zaświadczenia wystawialiśmy mało i średniorolnym chłopom — posiadaczom kolejkowanych, a przeznaczonych do odstawienia Niemcom świń.

Dzięki tym posunięciom nie dotarło do okupanta wiele ton zboża i mięsa, które wzmocniłyby jego potencjał gospodarczy a jednocześnie nie chroniliśmy mało i średniorolnych przed grabieżą i niedzą.

Nasza działalność, nasza konsekwentna walka z hitlerowcami, obrona interesów ludu pracującego potwierdzały co dzień hasła, które rozpowszechnialiśmy w naszych materiałach propagandowych wśród mieszkańców naszej gminy, świadczyły wymownie, że Polska Partia Robotnicza bije się o Polskę nie dla panów i ciemnych ludzi, lecz o Ojczyznę mas pracujących.

Tak było nie tylko w naszej gminie i w naszym powiecie — tak było w całej Polsce. I dlatego naród poszedł za Polską Partią Robotniczą i zwyciężył.

proszym i biednym, jak mój ojciec.

Szkoły dzięki mądrej i konsekwentnej polityce naszego Rządu Ludowego przestały być przywilejem dla tych tylko, którzy posiadali pieniądze. Szkoły wszystkich szczebli stały się otworem dla synów robotników i chłopów a między nimi i dla mnie.

Po ukończeniu szkoły powszechnej zdałem egzamin wstępny do gimnazjum. Wkrótce zdobyłem „małą maturę”. Nauka przychodziła mi dość trudno. Wkładałem dużo wysiłku, by trudności te pokonać. I pokonałem. — Chciałem bowiem tym spłacić dług Ludowej Ojczyźnie.

Jestem wdzięczny z całego serca Władzy Ludowej i naszej partii, że mnie, synowi chłopu, umożliwiła zdobycie wykształcenia ogólnego i uzyskania stopnia oficerskiego, o którym nigdy bym nie mógł marzyć w Polsce sanacyjnej.

ppor. Dopieralski

Poznajemy klasy okrętów wojennych

KRĄŻOWNIK

znawczych i działalności bojowej na liniach komunikacyjnych nieprzyjaciela. Poza tym korałowniki biorą udział w konwojowaniu okrętów liniowych i lotniskowców, operujących w zespołach manewrowych. Uzbrojenie korałowników składa się z 8 — 9 dział kalibru do 203 mm i mniejszej ilości innych nowoczesnych dział mniejszych kalibrów.

Należy tu wspomnieć o jeszcze jednym ważnym rodzaju uzbrojenia, jakie posiada na pokładzie każdy korałownik. To uzbrojenie torpedowe, składające się z kilku trzy- a nawet cztero-wyrzutniowych aparatów torpedowych. Często decydujący o zwycięstwie atak przeprowadzają korałowniki właśnie przy pomocy torped, którymi potrafią szybko rozprawić się nie tylko z

nieprzyjacielskim okrętem wojennym, ale i z dużym powolnym transportowcem, napotykanym na morzu.

Niektóre typy korałowników zwane korałownikami liniowymi, posiadają specjalne urządzenia do stawiania min morskich. Ładunek min waha się w granicach od 150 — 300 sztuk. Jednostki te spełniają więc rolę niezwykle szybkich stawiaczy min.

W czasie minionej wojny szczególnie wiele różnego rodzaju operacji przeprowadzały korałowniki Radzieckiej Marynarki Wojennej, odnosząc cały szereg pięknych sukcesów.

Tak np. załoga jednego z korałowników Floty Bałtyckiej wzięła udział w bohaterskiej obro-

na Tallina, za co odznaczona została bojowym Orderem Czerwonego Sztandaru. Marynarze bałtyccy walczyli odważnie i z poświęceniem, wykazując niezwykle wysokie wartości bojowe i moralne. Artyleria okrętowa udzieliła wydatnej pomocy jednostkom Armii Radzieckiej walczącej o Tallin. Jej celne salwy stały się zniszczeniem w szeregach hitlerowskiej piechoty i w koncentrujących się zespołach pancernych. Dzięki temu wsparciu dziesiątki ataków hitlerowskich zostały rozbite.

Wielkie bohaterstwo i mistrzostwo wojenne pokazały załogi korałowników Floty Czarnomorskiej. Okręty te wstąpiły się w czasie śmiałej operacji desantowej, w wyniku której uwolniony został od hitlerowców port Teodozja. Silne wsparcie korałowników zapewniło całkowicie zwycięstwo jednostek desantowych, które lądowały bezpośrednio w mieście. Za udział w tej operacji dwa z korałowników otrzymały zaszczytne miano gwardyjstkich.



# W kilku zdaniach

**PARYŻ.** Dnia 22 bm. wyjechał z Paryża udając się do Moskwy szef delegacji ZSRR na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego — A. Wyszyński.

**MOSKWA.** Agencja Tass podaje z Kairu: Walki między ludnością egipską i wojskami brytyjskimi, które rozpoczęły się 21 stycznia na przedmieściach Ismailii — trwają w dalszym ciągu.

Opublikowany 21 bm. komunikat egipskiego ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdza, że w czasie prowadzonych przez Anglików operacji wojskowych, wojska brytyjskie okupowały gmach sądu w Ismailii i wypędziły wszystkich znajdujących się tam urzędników egipskich.

Dzienniki „Al-Ahram” i „Al-Misri” donoszą z Ismailii, że 10 żołnierzy angielskich wdarło się do meczetu Faruka i wypędziło zeń modlących się ludzi.

**BERLIN.** Z Duesseldorfu donoszą, że parlament krajowy Nadrenii Północnej i Westfalii uchwalił większością głosów przeciwko głosom deputowanych komunistycznych projektu ustawy, kładący oficjalny kres wszelkiej denazifikacji w stosunku do dawnych członków NSDAP. W innych krajach Trizonii analogiczne uchwały przyjęte zostały już dawniej.

W ten sposób władze Trizonii, zgodnie z instrukcjami mocarstw okupacyjnych, zerwały z ostatnimi pozorami denazifikacji, która już od dawna stała się w Niemczech zachodnich całkowitą komedią.

# Wiadomości ze świata

## Stany Zjednoczone usiłują narzucić brutalną politykę dyskryminacji przy przyjmowaniu nowych członków do ONZ

**PARYŻ.** W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego nad sprawą przyjęcia 14 państw w poczet członków ONZ wygłosił przemówienie przedstawiciel radziecki Jakub Malik.

We wstępnej części swego przemówienia Malik przedstawił ściśle i niedopuszczające dwójakiej interpretacji postanowienia Karty NZ i zasady procedury, dotyczącej przyjmowania nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przypomniał on, że punkt pierwszy artykułu 4 Karty przewiduje cztery warunki, którym winno odpowiadać państwo, ubiegające się o przyjęcie do ONZ. Winno ono: 1) prowadzić politykę pokojową; 2) przyjąć zobowiązania wypływające z Karty; 3) móc wykonywać te zobowiązania i 4) wyrazić chęć wykonywania tych zobowiązań. Ponadto zgodnie z postanowieniem Karty, o przyjęciu danego państwa w poczet członków ONZ decyduje Zgromadzenie Ogólne kwalifikowaną większością 2/3 głosów na podstawie zalecenia Rady Bezpieczeństwa powziętego 7 głosami przy jednomyślności wszystkich stałych członków Rady.

W świetle powyższych prawnych przepisów Malik poddał druzgocącej krytyce zgłoszony przez delegata Peru Belaunde wniosek, przewidujący, że państwa, ubiegające się o przyjęcie do ONZ winny przedstawić Radzie Bezpieczeństwa i Zgromadzeniu Ogólnemu dokumentarne dowody stwierdzające, iż czynią one zadość warunkom art. 4 Karty.

Malik stwierdza, iż uzależnianie przyjęcia jakiegokolwiek państwa w poczet członków ONZ od przedstawienia przezeń dodatkowych dowodów i dokumentów, jest pozbawione wszelkich podstaw prawnych, nielegalne, sprzeczne z postanowieniem Karty i zasadami procedury.

Wysuwanie takich żądań, mogłoby być wykorzystane dla stwarzania dodatkowych trudności i wynajdywania wszelkiego rodzaju pretekstów, aby nie dopuścić do ONZ takiego czy innego państwa.

Domagacie się — stwierdza Malik — przyjęcia tylko jednej grupy państw i oponujecie przeciwko przyjęciu drugiej. Sprzeczne to jest z duchem i literą Karty, z jej artykułem 4, który głosi, że przyjęcie w poczet członków ONZ dostępne jest dla wszystkich milujących pokój państw. Jakież macie podstawy, by utrzymywać, że Portugalia jest bardziej pokojowym państwem, aniżeli np. Bułgaria, że Włochy bardziej milują pokój, aniżeli Albania lub Węgry? Nie macie żadnych ku temu podstaw. Kto domaga się przyjęcia Włoch i Portugalii i sprzeciwia się jednocześnie przyjęciu Albanii, Bułgarii, Rumunii i Węgier, ten w sposób jak najbardziej brutalny gwałci Kartę ONZ, zamykając przed milującymi pokój państwami dostęp do ONZ.

Przyjęcie propozycji delegacji Peru skomplikowałoby jedynie i zagmatwało sprawę przy-

jmowania nowych członków do ONZ, wywołałoby komplikacje w stosunkach między państwami, doprowadziło do dalszego zaostrzenia stosunków międzynarodowych. Z powyższych względów delegacja radziecka głosować będzie przeciwko projektowi rezolucji delegacji Peru.

## KPD wzywa ludność Niemiec zachodnich do narodowego oporu wobec adenauerowskiej polityki katastrofy narodowej

**BERLIN.** Z Duesseldorfu donoszą, że kierownictwo KPD ogłosiło deklarację w związku z wystąpieniem podżegacza wojennego Blanka, sprzyjającego funkcji ministra spraw wojskowych w reżimie Adenauera.

W deklaracji tej czytamy: Ustawa o powszechnej służbie wojskowej, którą Blank i Adenauer na rozkaz Amerykanów zamierzają w najbliższym czasie wprowadzić w Trizonii, jest krokiem zmierzającym do wojny. Oświadczenie Blanka, który chce powołać do armii kilka roczników młodych mężczyzn i przekazać ich sztabowi Eisenhowera, wywołało oburzenie całej ludności Niemiec zachodnich. Adenauer i Blank, na zlecenie niemieckich magnatów przemysłu zbrojeniowego oraz okupantów amerykańskich, pragną powtórzyć na terenie Niemiec zachodnich koreańską prowokację wojenną i agresję. Blank i Adenauer powołują się przy tym na rzekome zagrożenie Niemiec zachodnich przez Związek Radziecki. Jest to oczywisty nonsens. Kłamstwa takiego używał Hitler, aby przygotować swoją wojnę. Adenauer i Blank idą śladami Hitlera.

Ludność Niemiec zachodnich wie dobrze, że ani Związek Radziecki, ani kraje demokracji ludowej, ani Niemiecka Republika Demokratyczna nikomu nie zagrażają, lecz — wręcz przeciwnie — czynią wszystko co w ich mocy, aby nie dopuścić do katastrofy wojennej. Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej wraz z całym obozem pokoju, domagają się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Naród niemiecki nie czuje się zagrożony ze strony Związku Radzieckiego. Narodowi niemieckiemu zagrażają królowie armat i magnaci przemysłu zbrojeniowego, którzy sabotują wszelkie wysiłki porozumienia między Niemcami, pogłębiają rozbięcie Niemiec i przygotowują w Niemczech zachodnich dyktaturę wojskową. To oni przeforsowali przyjęcie w Bundestagu Planu Schumana, który wydaje naród niemiecki w ręce agresorów na lat 50.

Naród niemiecki, młodzież niemiecka — stwierdza KPD — nie pójdzie na lep hasel podżegaczy wojennych i nie będzie mięsem armatnim w armii Eisenhowera.

Każdy członek Bundestagu, który będzie głosował za projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej w Niemczech zachodnich, dopuści się ciężkiej zbrodni wobec narodu niemieckiego, wobec sprawy pokoju.

W zakończeniu deklaracji KPD wzywa ludność Niemiec zachodnich do wzmożenia narodowego oporu wobec adenauerowskiej polityki katastrofy narodowej.

# SPORT

## „Przeszkoda nie do przebycia”

„Przeszkoda nie do przebycia” — tak twierdzili podchorążowie: Skotarczak, Neuman, Walligóra, Wieczorkowski i szereg innych, którzy napotykali na poważne trudności w pokonaniu przeszkody w postaci „konia” ustawionego w hali gimnastycznej. Jednakże w szybkim czasie przekonali się oni, że byli w poważnym błędzie, holdując twierdzeniu „wszystko, tylko nie koń”.

Z pomocą przyszło im dowództwo, umożliwiając słabym w tej konkurencji sportu podchorążym przeprowadzenie ćwiczeń pod nadzorem wzorowych gimnastyków pododdziału.

Skutki nie dały na siebie długo czekać. Najbardziej „u-

przedzeni do konia” podchorążowie: Neuman, Lipski, Skotarczak, dzięki systematycznemu ćwiczeniu oraz dużemu samozaparciu, dziś mówią:

Co? „Koń” — to bajka! Faktycznie. Dla kolegów tych przeszkodę przez „konia” nie sprawia już żadnej trudności. Wsuwają się oni coraz bardziej na czoło swego pododdziału.

Na specjalną uwagę zasługuje pchor. Skotarczak, który z wielką zacietością i zapalczywością trenował skok przez „konia” tak długo, dopóki nie dopiął swego. Pchor. Skotarczak stał się przykładem dla reszty podchorążych, jak należy pokonywać trudności.

st. mar. pchor. Wieczorkowski



Zgrupowani od 10 stycznia br. na drugim obozie przygotowawczym w Zakopanem członkowie narodowej kadry narciarskiej, pilnie trenują przed wyjazdem na VI Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Na zdjęciu: Czołowa słalomistka Teresa Modelska na trasie slalomu w drugiej eliminacji.

Nazajutrz podniosła się lekka mgła, znacznie ograniczając widoczność. Słychać było gdzieś samoloty, wystrzały, wybuchy bomb, ale nie było to aż tak dojrzał. Niebóże później, gdy słońce wzeszło wyżej, mgła zniknęła i widoczność się poprawiła. Około 11 rano na wschód od nas ukazał się duży obłok białego dymu. Dochodziły stamtąd odgłosy wystrzałów i wybuchy bomb. W tym kierunku znajdował się jeden z naszych okrętów, było rzeczą jasną, że atakowały go samoloty. Jednak dym przypominający zasłonę, zbił nas z tropu. Zapusciliśmy silniki i wzięliśmy kurs na dym. Im bliżej podchodziliśmy do miejsca wydarzenia, tym większy ogarniał nas niepokój.

Na tle białej zasłony dymnej i ciemnobłękitnego nieba wzbijał się ku górze czarny stęp dymu. Palili się ścigacz, a wokół niego jak muchy krążyły „Junkersy” i „Messerschmitty”. Zwiększyliśmy szybkość. Od południa podchodziły jeszcze dwa ścigacze. Samoloty, zauważywszy nas od razu rzuciły się do ataku, ale natknąwszy się na wspólnie położoną zaporę ognia, pospiesznie rzuciły bomby i uciekły.

Mogliśmy podejść do płonącego ścigacza. Języki płomienia lizały burty. Kabiny nawigacyjnej i mostu nie było, zmiecione zostały podmuchem. Uruchomiliśmy wszystkie możliwe środki, by gasić pożar. Jednak płomienie stawały się coraz większe, paliła się już benzyna i wybuchła amunicja.

Widzieliśmy już, że ścigacza nie uda się uratować. Zdecydowaliśmy pozejmować z niego wszystko, co cenniejsze: działa, karabiny maszynowe, wyposażenie. W tym celu należało podejść do burty płonącego ścigacza i wysadzić tam paru ludzi. Chętnych znalazło się więcej niż było potrzeba.

Wybrałem Frolowa i Ponetkowa. Amusin wysłał bosmana Grigoriewa.

Jednocześnie dwa ścigacze z dozoru południowego odeszły na wyspę z resztą załogi, rannymi i poparzonymi. Wśród dymu, ognia, wybuchów amunicji — trzech naszych zuchów sprawnie wykonywało zleczone zadanie. Akurat w tym czasie znowu ukazały się „Junkersy”. Amusin odszedł i zaczął strzelać do samolotów. Ludzie pracowali dalej szybko, a zarazem spokojnie i pewnie. Zdjęli już karabin

# Bohaterowie

## Fragment powieści J. Czernyszewa „Na ścigaczu”

maszynowy i podali na nas okręt.

— Towarzyszu dowódcę — usłyszałem spokojny głos Smirnowa — proszę polecić założenie odbijaczy, gdyż po odbija się farba, szkoda: nie dawno przecież malowaliśmy.

Zdumiony byłem tym spokojem, gdyż w pobliżu wybuchy bomby, a po wodzie bryzgały odłamki.

— Żeby tylko chłopaków nie zmiotło — zaniepokoił się Slepów, chociaż jemu groziło to samo.

Jednakże posunęliśmy naszą gorliwość za daleko. Przy przenoszeniu na ścigacz amunicji i przyrządów, wybuchły zbiorniki benzyny i posypały się na nas płonące deski i rozrzucone listwy żelaza. Ścigacz pękł na dwie części i zaczął tonąć. Frolow, Grigoriew i Ponetkowie zdążyli szczęśliwie przeskoczyć na nasz pokład. Zdjęliśmy nakrycia z głowy, żegnając towarzysza broni.

Tak zakończyła się próba jednego ze ścigaczy, który chciał uchronić się od ataków

z powietrza za pomocą zasłony dymnej.

Przez resztę dnia i przez całą noc samoloty nie dawały nam spokoju. „Junkersy” krążyły usiłując zająć to zburzy, to z rufy, jednak wytrwale odwracaliśmy się od nich dziobem. Kiedy miały już dosyć krążenia, zaczynały atakować, a wówczas my szliśmy pod nie. Nieprzyjacielowi nie podobała się nasza taktyka. Usiłowali nas także przechytrzać. Samoloty te wyłączały silniki, nurkowały od strony słońca, to skradały się lotem koszącym, to znowu rozdzielały się i podchodziły z różnych stron lub rzucały bomby ze skrętu. Jednakże wszystkie te usiłowania kończyły się niepowodzeniem. spotykaliśmy je zespołowym, cełnym ogniem, zmuszając do wcześniejszego zakończenia ataku i rzucenia bomb z dala od celu.

Jednak trzy doby bez snu dawały się we znaki. W uszach nieprzerwanie dzwoniło, głowa ciążyła jak z ołowiu.

W przerwach między atakami rozważaliśmy z Frolowem nowe metody strzelania do samolotów i przeprowadziliśmy parę ćwiczebnych strzałów. Wyniki były nie najgorsze: przy pierwszym ataku „Junkers” od razu szarpnął się w bok. Bomba dużego kalibru, która wybuchła opodal, przyniosła nam pewne urozmaicenie: przez pół godziny wyławialiśmy ogłuszone szczupaki, okonie i dorsze. Trafiała się nawet minoga. Na „drobnicę” nie zwracaliśmy uwagi.

Zaprosilem Azejewą i Amisina na kolację, podczas przerwy między bombardowaniami. Kucharz nasz, zwolniony z bojowego stanowiska, w białym czepcu i fartuchu, zasiadł na dziobie do patroszenia ryb. Bielobok, odpoczywając na luku maszynowym, co tam improwizował na gitarze. Smirnow rozwodził się na temat różnych gatunków ryb i ich zastosowania jako zakąsek. Gonczarow zaproponował, aby jedną z ryb podarować faszystom umieszczając ją w łusce zamiast pocisku. Frolow nie zgodził się na to: lepiej hitlerowców wyprawić do ryb, niech sobie wtedy wybierają, co kto woli.

Nastrój poprawił się jeszcze bardziej, gdy rozeszły się

smakowite zapachy rybnych dań, a ktoś tam już dogadywał, że do takiej znakomitej zakąski przydałaby się mała wypitka.

O 22.30 kolacja była gotowa. Zabieraliśmy się do rozpoczęcia uczy, gdy Slepów znow zameldował o pojawieniu się kolejnej grupy „Junkersów”.

„Junkersy” próbowały zejść z burty, a my manewrując silnikami obracaliśmy się w miejscu, bezustannie śledząc ruchy samolotów.

Po kilku minutach faszystki nie wytrzymały nerwowo i runęły w dół. Czołowy samolot celował na nas, drugi szedł za nim. Prowadził ścigacz na małej wysokości wprost pod „Junkersa”. Frolow nachylił nad działkiem obserwował samolot. Rozległ się wystrzał, a za nim drugi i trzeci. Trzy czerwone punkty, jeden za drugim popieprzyły na spotkanie samolotów.

(ciąg dalszy nastąpi)

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.